



**Kategoria: Dorośli
Wyróżnienie**

Artur Kozłowski ZAKOCHAM SIĘ W...

Znowu poniedziałek, wstawać trzeba,
a tu pogoda byle jaka
i budzik wszczyną awanturę,
ochotę rozbić mam łajdaka.
Mówi się trudno, lampkę wyłączam,
od razu lepiej, obok ona
i cieplej robi się na duszy...
Już lat piętnaście... Moja żona.
Kobieta diament, piękna, mądra,
wciąż toleruje me wygłupy.
Kocham ją Anię, bo przytuli,
zawsze po pracy da mi zupy.

Środa. Przyjęli dzisiaj nową,
Basię, Brunetka, oczy piwne.
Lubi Mozarta i Szekspira,
ja także, czy to nie jest dziwne?
Po pracy idzie do księgarni,
a ja na nią się zakochałem.
Być albo nie być – „To jak będzie?”
Zgoda, konsumpcja za regałem.

Piątek. Z psem spacer wczesnym ranem,
spotykam Elę z border collie.
Ela jest zgrabna niemożliwie
i zakochałem się, aż boli.
I rozmawialiśmy o rasach,
pieski wąchały kępki trawy
i doszło do dusz zjednoczenia
za jałowcami, no, te sprawy...

Niedziela. Idę do teatru,
sam, bo u mamy jest małżonka.
W przerwie spotykam tam Edytę,
uroda bogiń, głos skowronka.
Dyskutowaliśmy o sztuce,
o tajemnicach różnych bytów,
jakoś weszliśmy za kulisy
i tam, wśród różnych rekwizytów...

Wtorek. Szkolenie z marketingu,
prowadzi Ula. Onieśmielam.
Cios w serce, niczym cios na ringu,
i już się w Uli zakochałem.
W przerwie uśmiechy, komplementy,
rozmowa o zabytkach Gruzji.
Dobrze ze sobą się czujemy
więc doszło do ciał naszych fuzji.

Czwartek. Mam wolne, mała grypa.
Cukru zabrakło — sąsiadka Nina.
Nina dołeczki ma w policzkach,
to zakochania jest przyczyna.
Wiersze jej własne recytuję
(choć naprawdę to Dantego).
Słucha w skupieniu, cukier stoi,
i jakoś doszło do ten tego...

Sobota. Dalsza delegacja,
hotel „Parkowy” w Augustowie.
W recepcji Ewa, rudowłosa,
i zakręciło mi się w głowie.
Wieczorem spacer po przystani,
w tawernie grog i grzane wino,
w kokpicie z Ewą piękne chwile...
No, zakochałem się dziewczyno!

Znowu poniedziałek, czas dla żony,
a przecież czeka Zofia, Klara!
Nie da się spotkać ze wszystkimi,
choć nie wiem jak się człowiek stara.
Bo wszystkie piękne są niewiasty,
a tydzień krótki jest, niestety!
Spróbuję podnieść swą wydajność
bo kocham wszystkie was, kobiety.

ZAK  CHAJ
SIĘ w... !

**Walentynkowy
konkurs
jednego
wiersza**

